

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

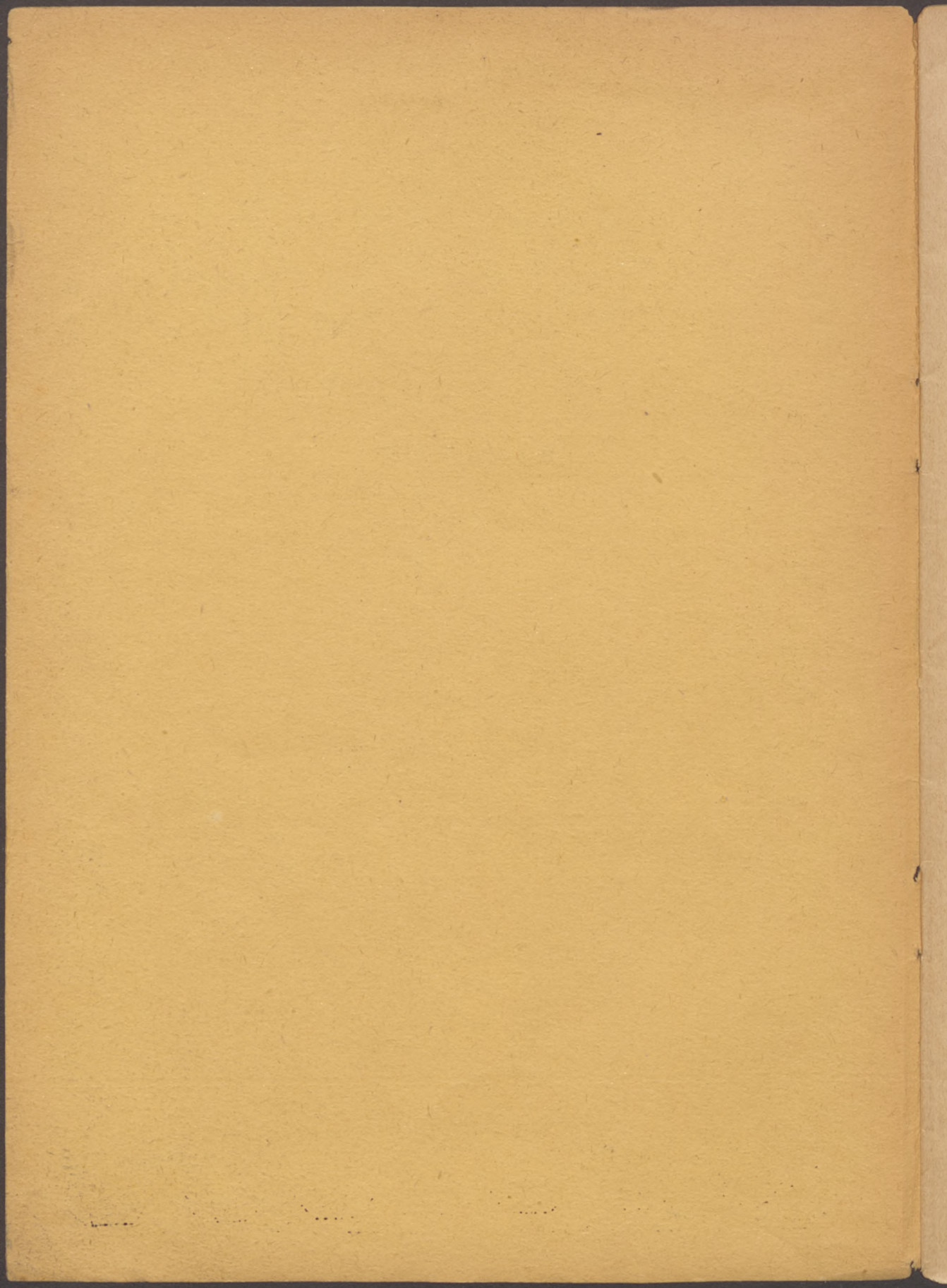
293792



**ZARYS  
HISTORII WOJENNEJ  
PUŁKÓW POLSKICH  
1918-1920**

**7  
PUŁK PIECHOTY  
LEGIONÓW**



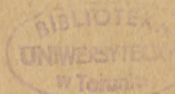


Z A R Y S  
HISTORJI WOJENNEJ  
7-GO PUŁKU PIECHOTY  
LEGJONÓW

Z POLECENIA  
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO  
OPRACOWAŁ  
KAPITAN FERDYNAND MARKIEWICZ

W A R S Z A W A  
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ  
156-ciu pułków polskich  
jest do nabycia  
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ  
Warszawa, ul. Nowy Świat 69  
Całość w prenumeracie miesięcznej  
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)  
Cena pojedynczej historii pułkowej  
90 groszy



293792

K. 2454/59

Dzieje powstania 7-go pułku piechoty legionów wiążą się ściśle z historją Legionów Polskich, które po wspaniałym okresie bohaterskich walk od wybuchu wojny światowej przeżywały kryzys w połowie roku 1917. Chcąc zatem poznać ducha czasu i okoliczności, wśród jakich pułk się formował, trzeba sięgnąć myśłą nieco wstecz — do roku 1917.

Sierpień tegoż roku — to miesiąc przełomowy w historii Legionów Polskich.. Ofiarne boje oddziałów legionowych dały niejednokrotnie poznać Niemcom prawdziwą wartość żołnierza polskiego, którego teraz pragnęli wyzyskać dla swoich celów wojennych. Sławą okryte pułki Legionów ściągnięto z frontu z końcem 1916 r. do Kongresówki, by tu były kadrami tworzącego się wojska polskiego. Jednak sposób, z jakim Niemcy przystępowali do tego dzieła, obliczonego na korzyść ich celów zabórczych, obrażał uczucia narodowe Polaków. Gdy więc stawiane władzom niemieckim przez Komendanta Piłsudskiego żądania, broniące sprawy narodu, nie odniosły skutku, nastąpił czynny protest przeciw podstępnyim knowaniom zaborców. Wyraziło się to ze strony większości pułków legionowych odmówieniem złożenia przysięgi na żądane braterstwo broni z armją niemiecką. Następstwem odmowy było rozwiązanie Legionów, internowanie legionistów z Kongresówki i wcielenie austriackich poddanych do szeregów austriackich na froncie włoskim, wysyłanie reszty opornych legionistów do obozów jeńców w Szczypiornie i Benjaminsku, wreszcie uwięzienie Komendanta Piłsudskiego w twierdzy magdeburskiej. Tylko II brygada legionów, zachowując dotychczasowy charakter formacji polskiej, pod nazwą Polskiego Korpusu Posiłkowego została zwrócona Austrii i odeszła na front besarabski.

## HISTORJA POWSTANIA I ORGANIZACJI 7-go PUŁKU PIECHOTY LEGJONÓW.

*Powstanie pułku.* Pewna jednak część oficerów i szeregowych postanowiła podporządkować się warunkom i pozostać w Kon-



gresówce, nie niweczyć całego dorobku legionowego, przetrwać kryzys i dalej tworzyć siłę zbrojną, któraby przecież, doczekawszy się stosowniejszej chwili, mogła zrzucić z siebie nienawistną zależność niemiecką. Dwa obozy ćwiczebne — w Zegrzu i Ostrowi Mazowieckiej — skupiały resztki legionistów, sformowanych początkowo w luźne kursy wyszkolenia piechoty pod nazwą „Polskiej Siły Zbrojnej”. Z czasem powstają z tych kursów jednostki przewidziane organizacją wojskową, a więc I brygada piechoty Polskiej Siły Zbrojnej. Ostatnie prace organizacyjne i ostateczne sformowanie brygady, w skład której wchodził 1-y pułk piechoty (dzisiejszy 7-y pułk piechoty legionów) przypada na dzień 1 maja 1918 r.

Pułk, którego dowódcą został mjr. Karol Udałowski, liczył od początku trzy bataljony i jedną kompanję karabinów maszynowych. Całkowite wyposażenie, uzbrojenie i wyżywienie spoczywało aż do końca października tego roku w rękach niemieckich. Pułk nie odczuwał braku instruktorów ani oficerów, ani podoficerów. Po przejściu II brygady karpackiej przez front austriacki na Ukrainę dla połączenia się tam z polskimi korpusami wschodnimi całe szeregi oficerów i podoficerów Polskiego Korpusu Posiłkowego, chroniąc się przed internowaniem, zgłosiły się do służby w szeregach Polskiej Siły Zbrojnej. Pułk stał obozem w koszarach rosyjskich w Ostrowi Mazowieckiej z wyjątkiem 12-ej kompanji (garnizonowej), pełniącej służbę asystencyjną w Warszawie. Stany kompanij, początkowo bardzo szczupłe, zasiłił większy przypływ ochotników dopiero w październiku 1918 r., kiedy wpływ Niemców na jednostki wojskowe polskie zmalał niemal zupełnie, a odezwa Rady Regencyjnej, wydana u schyłku okupacji niemieckiej, znalazła pewien oddźwięk w społeczeństwie.

Wyszkolenie było pod każdym względem wzorowe i przez codzienną, jednolitą pracę potęgowało się pod okiem oficerów. Wynikiem tej systematycznej pracy wyszkoleniowej było przygotowanie pokażnej ilości dobrych instruktorów dla bardzo wielu pułków nowotworzącej się później armji polskiej.

*Rozbrojenie Niemców.* Od 1 do 11 listopada 1918 r. zachodzą w całym kraju wypadki o doniosłym dla Polski znaczeniu dziejowym. Rewolucja w Austrii a następnie w Niemczech wywołuje błyskawiczny rozkład armji niemieckiej. 10 listopada wraca do kraju Komendant Piłsudski, obejmując Naczelne Dowództwo. Utworzona przez Niego tajna kilkudziesięcioletnia Polska Organizacja Wojskowa zostaje zmobilizowana. Garnizony zaborcze

w całym kraju zostają rozbrojone i wolna Rzeczpospolita wstępuje na nowe tory swego niepodległego bytu.

Oddziały 1-go pułku piechoty, znajdujące się w tych dniach w Warszawie i częściowo jeszcze w Ostrowi, stają się odrazu obok innych jednostek bojowych ośrodkiem siły orężnej polskiej, działającej przeciwko Niemcom. To też 1-y pułk piechoty przyczynił się w głównej mierze do rozbrojenia garnizonów niemieckich w Warszawie, Ostrowi, Małkini i innych.

*Zmiana nazwy i dalsze prace organizacyjne.* Aż do pierwszych dni lutego 1919 r. pułk nosił nazwę 1-go pułku piechoty Wojsk Polskich, kiedy jednak już w pierwszej fazie tworzenia się jednolitej siły zbrojnej państwa powołano z powrotem do życia dawnych sześć pułków legjonów, 1-y pułk, jako faktycznie młodszy, otrzymał kolejny numer porządkowy — 7-go pułku piechoty legjonów.

Powstające Państwo Polskie znalazło się już w pierwszych dniach niepodległości w otwartej wojnie z sąsiadami, zmuszone na wschodnich i zachodnich kresach orężnie wydierać wrogom odwieczne polskie dziedziny. 7-y pułk piechoty legjonów, wówczas już zupełnie zorganizowany, musiał w przewidywaniu rychłego wymarszu na front uzupełnić się do stanu wojennego. Uskutecznił to w pierwszych dniach stycznia 1919 r., rozwijając bataljonowe plutony karabinów maszynowych w kompanje i uzupełniając tabory.

Na stały garnizon w czasie pokoju został dla pułku rozkazem Sztabu Generalnego przewidziany Chełm Lubelski, dokąd też z końcem lutego 1919 r. skierowano zawiązek bataljonu zapasowego 7-go pułku. Bataljon zapasowy przez cały czas trwającej wojny nie tylko uzupełniał straty pułku kompanjami marszowymi, lecz także wysyłał do pułku z końcem roku 1919 kompanję techniczną i 4-ą kompanję karabinów maszynowych, a w marcu 1920 r. dobrze zorganizowany i wyposażony w sprzęt pluton łączności. W tym dopiero czasie pułk osiągnął stan etatowego wyposażenia pułku piechoty.

## ODDZIAŁY PUŁKU NA FRONCIE CZESKIM.

Po rozbrojeniu Niemców 7-y pułk piechoty legjonów, jako jednostka wojskowa, na owe czasy wzorowo zorganizowana i zaopatrzona, pełnił początkowo służbę garnizonową w stolicy (I i II bataljony) oraz w Sosnowcu (III bataljon). Z końcem stycznia 1919 r. II bataljon odjeżdża na front cieszyński. Dnia 26 stycznia

bataljon ten wchodzi na Śląsku Cieszyńskim w skład grupy operacyjnej płk. Latinika, prowadzącego działania wojenne przeciw Czechom. Tu położenie było groźne, bo Czesi przeważającymi siłami zmusili słabe liczebnie polskie placówki do wycofania się. II bataljon 7-go pułku pod dowództwem mjr. Godziejewskiego nie traci ani chwili czasu. Bezpośrednio po wywagonowaniu w Skoczowie rusza przeciw Czechom i energicznym natarciem pod Kisielowem wydziera wrogowi wszystkie utracone poprzednio przez oddziały polskie pozycje, trzymając je silnie aż do zawieszenia broni na tym froncie. Nagrodą dla II bataljonu za dobre spełnienie swego zadania była wzruszająca chwila jego wmarszu do Cieszyna, gdzie ludność miasta radośnie witała zwycięzców.

W połowie kwietnia przybył do Skoczowa i III bataljon z Sosnowca, lecz na krótko, bo nastąpiło już zawieszenie broni z Czechami. Rozkaz bowiem władz wyższych rzucił oba te bataljony na front przeciwukraiński w Małopolsce Wschodniej.

## KAMPANJA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

### WALKI II BATALJONU.

Na front ukraiński znów pierwszy z pułku przybywa II bataljon i już 7 marca 1919 r. bierze udział w krwawej walce z Ukraińcami pod Wołczuchami. Kolejnymi przedmiotami natarcia w tym dniu były miejscowości Doliniany i Koców, położone na wschód od Wołczuch w terenie pagórkowatym i nieco bagnistym. Dowódca bataljonu wysłał 5-ą kompanję w kierunku na Doliniany, gdzie współdziałać miała z nacierającym I bataljonem 8-go pułku, jednocześnie skierował kompanje 6-ą i 8-ą na Koców. Zajęcie miejscowości Doliniany nie przedstawiało większych trudności, to też 5-a kompanja szybko wypełniła swe zadanie i umocniła się w Dolinianach obok oddziałów 8-go pułku. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim ruszyły również na Koców kompanje 6-a i 8-a. Mając jednak dłuższą drogę do przebycia i teren nieodpowiedni, kompanje posuwały się wolno naprzód pod ogniem nieprzyjacielskich karabinów maszynowych. Pod samą wsią Kocowem opór przeważających sił przeciwnika był tak wielki, że kompanje te ze względu na poniesione duże straty zmuszone były cofnąć się. Wynikiem przeciwnatarcia silniejszego nieprzyjaciela było również wycofanie się i 5-ej kompanji z Dolinian. Odwrót bataljonu pod naciskiem wroga odbywał się spieszo-

nie w kierunku na Wolczuchy, a gdy i te przyszło opuścić, bataljon wykonał dalszy odwrót do stacji kolejowej Sądowa Wisznia.

Pomimo dużych strat i ujemnego wyniku całej walki bataljon wziął w pierwszej fazie boju 139 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Bohaterską śmiercią zginęli tu: adjutant bataljonu, ppor. Brzeski, dowódca plutonu, ppor. Mączyński i wielu szeregowych.

W Sądowej Wiszni II bataljon wraz z innymi oddziałami odpiera skutecznie natarcie Ukraińców, otaczających pierścieniem tę miejscowość, i wytrzymuje tu aż do 22 marca, do nadejścia odsieczy grupy gen. Aleksandrowicza.

Przejęciowo obsadza bataljon jakiś czas forty w okolicy Przemyśla, pełniąc tam służbę na placówkach, wreszcie w połowie kwietnia luzuje na odcinku Ustrzyk Dolnych oddziały 18-go pułku piechoty.

#### OFENSYWA MAJOWA.

*Przelamanie frontu nieprzyjaciela.* Przewlekające się od sześciu miesięcy działania wojenne w Małopolsce pociągnęły za sobą ze strony Naczelnego Dowództwa wojsk polskich reorganizację frontu ukraińskiego i oddziałów tam walczących. Luźne grupy bojowe miały w pierwszych dniach maja stworzyć pułki, brygady i dywizje. Wówczas 7-y pułk wszedł w skład 3-ej dywizji legjonów, grupującej się w pierwszej połowie maja pod Chyrowem i w jego okolicy dla ważnych celów zamierzonej polskiej ofensywy.

Dzień 15 maja 1919 r. jest dniem pierwszego wielkiego zwycięstwa 7-go pułku piechoty legjonów, złączonego już razem pod Chyrowem. O godz. 3 rano bataljony 7-go pułku, tworzące grupę uderzeniową dywizji, nacierają kolejno na wzgórze 620 silnie umocnione i bronione zaciekle przez Ukraińców i po morderczej walce przelamują front na całej szerokości natarcia. Nieprzyjaciel, pozostawiwszy w rękach polskich liczną zdobycz w jeńcach i materjale wojennym, cofa się w popłochu. 7-y pułk rusza do pościgu w kierunku na Starasól, Sambor, Borysław, napotykając dopiero nad rzeką Świcą w okolicach Bolechowa zorganizowaną obronę. Różpęd pościgu był jednak tak wielki, że III bataljon jednym uderzeniem unicestwia próby obrony nieprzyjaciela, otwierając dywizji dalszy marsz na Stanisławów.

*Walki pod Denysowem i Brzeżanami.* Krótka przerwa w działaniach wojennych przynosi zmianę w powodzeniu. Zgrupowane pod Czortkowem większe siły armji ukraińskiej uderzyły nagle na osłabiony polski front i przeszły do ponownej ofensywy na Lwów.

Uderzenie nieprzyjacielskie dążyło przede wszystkim do okrążenia Tarnopola na północy, podczas gdy inna kolumna południowa parła w kierunku prostym na Brzeżany i Lwów. 3-a dywizja piechoty legionów, znajdująca się wtedy w okolicy Złoczowa i Krasnego, miała wówczas za zadanie w pierwszym rzędzie pospieszyć z pomocą zagrożonemu Tarnopolowi, gdzie toczyła nierówny bój grupa płk. Sikorskiego. Alarm 3-ej dywizji zastał I i II bataljony 7-go pułku piechoty legionów pod Krasnem w składzie dywizji, zaś III bataljon w Stanisławowie przy 4-ej dywizji piechoty. Pierwsze dwa bataljony podwiezione spiesznymi transportami weszły dnia 14 czerwca pod Denysowem i Płotyczą w bój, który rozstrzygnął się niepomyslnie. Oba bataljony po dwudniowej walce ze znacznie liczniejszym nieprzyjacielem poniosły ciężkie straty. Dowódca II bataljonu, kpt. Warchałowski, ustępując ostatni z placu boju, został na stacji kolejowej Denysów napadnięty przez Ukraińców i wzięty do niewoli, gdzie zginął rozstrzelany. Płotycza i Denysów pozostały przy nieprzyjacielu, zaś bataljony 7-go pułku wraz z oddziałami 8-go pułku piechoty legionów wycofały się przed przeważającymi siłami wroga do Brzeżan, które stały się wkrótce widownią krwawych kilkudniowych zapasów.

Dnia 17 czerwca 1919 r. zawrzała walka na obu skrzydłach dywizji — na południu o stację kolejową Potutory, bronioną przez 9-y pułk i o miejscowość Hinowice na północy w sferze działań 8-go i 20-go pułków piechoty. Odcinek samych Brzeżan przypadał 7-mu pułkowi, który długi czas powstrzymywał tu napór wroga. Wszystkie pułki dywizji krwawią się w ofiarnym boju. Wytrzymały jednak na swych stanowiskach do następnego dnia, kiedy nieprzyjaciół, podciągawszy odwody, uderzył ponownie. Miejscowości Hinowice, Łapszyn i Potutory przechodzą z rąk do rąk, wreszcie nieprzyjacielowi udaje się oskrzydlenie Brzeżan od północy i południa. Bohaterska obrona samych Brzeżan, gdzie obok 7-go pułku skupione były i inne pułki 3-ej dywizji, przeciągnęła się aż do dnia 21 czerwca. Niestety, wskutek utraty łączności na skrzydłach dywizji został wymuszony dalszy odwrót na Firlejów, na nowe pozycje nad Gniłą Lipą.

*Bój III bataljonu pod Niżniowem.* W tymże samym czasie i III bataljon 7-go pułku pod dowództwem kpt. Młot-Fijałkowskiego toczył krwawe boje pod Niżniowem nad Dniestrem, wchodząc czasowo w skład 4-ej dywizji piechoty gen. Aleksandrowicza.

Ukraińcy dążąc do opanowania przedmościa Niżniowa, za-

atakowali dnia 14 czerwca stojący tam 37-y pułk piechoty i zepchnęli go już prawie na sam most. W tej krytycznej chwili ruszyły do przeciwnatarcia 11-a i 12-a kompanie 7-go pułku piechoty legionów, osadzając nieprzyjaciela na miejscu. W nocy z dnia 14 na 15 czerwca por. Kostmanowicz na czele pozostałych kompanij bataljonu głębokim wypadem na tyły wroga rozbił nacierającą grupę nieprzyjacielską, biorąc 150 jeńców i 3 karabiny maszynowe. W ten sposób wszystkie stracone pozycje odzyskał III bataljon, broniąc je dwa dni przed napierającymi oddziałami Ukraińców, zasilanymi nowymi wciąż napływającymi posiłkami. Skuteczna obrona mostu, która przyprawiła Ukraińców o znaczne straty, wpłynęła na to, że most i droga na Stanisławów pozostały ostatecznie w rękach polskich. Przy końcowych walkach pod Niżniowem poległ bohaterski por. Kostmanowicz, prowadząc do przeciwnatarcia grupę bataljonu, złożoną z 9-ej i 10-ej kompanij.

III bataljon odszedł zluzowany do Tyśmienicy narazie do dyspozycji świeżo przybyłej z Rumunji 4-ej dywizji strzelców gen. Żeligowskiego, potem zaś do 4-ej dywizji piechoty, z którą dzielił losy odwrotu wzdłuż Dniestru aż do Żurawna, gdzie po przeprawie na północną stronę grupował się w Nowosielcach, miejscu koncentracji 4-ej dywizji piechoty.

#### OSTATNIE WALKI Z UKRAIŃCAMI.

Naczelny Wódz przybywa osobiście na front i nakazuje wszystkim dywizjom rozpocząć ogólną ofensywę natarciem w dniu 27 czerwca 1919 r.

W tym dniu I i II bataljony 7-go pułku znajdowały się na odcinku 3-ej dywizji legionów pod Fragą i Podkamieniem nad rzeką Świrz, zaś III bataljon w składzie 4-ej dywizji piechoty w Nowosielcach.

Rankiem dnia 27 czerwca po silnem przygotowaniu artyleryjskiem rusza 7-y pułk piechoty legionów bez III bataljonu do szturmowania na pozycje nieprzyjacielskie pod Fragą i Podkamieniem i pomimo zacieklej obrony tych stanowisk przez nieprzyjaciela przełamuje front, ścigając Ukraińców na Rohatyn i Podhajce. Krótko lecz dobitnie brzmiał raport brygadiera Berbeckiego z działalności dywizji dnia tego, zaczynający się od słów: „7-y pułk piechoty legionów brawurowym atakiem przerwał front”.

III bataljon 7-go pułku, jak wyżej wspomniano, grupuje się dnia 27 czerwca w Nowosielcach, jako odwód 4-ej dywizji pie-

choty. Bataljon ten bierze udział w przełamaniu frontu nieprzyjacielskiego pod Bukaczowcami, w dalszym pochodzie zdobywa miejscowość Bolszowce, idzie dalej znów w odwodzie 4-ej dywizji do Buczacza, bierze następnie udział w walkach pod Jazłowcem i dopiero dnia 12 lipca zostaje odesłany z powrotem do 3-ej dywizji do swego pułku, stojącego wówczas już nad Strypą w Babulińcach.

Ofensywa wszystkich oddziałów polskich bierze wielki rozmach, wszystkie kolejne pozycje wroga nad Strypą i Seretem zostają przełamane i w zarządzonym dalszym marszu do wschodnich granic Małopolski 7-y pułk piechoty legjonów, teraz już w pełnym składzie organizacyjnym, dociera 17 lipca do Zbrucza, zajmując tam kolejno na krótki okres czasu odcinki w okolicy Skały, później, Satanowa.

Wobec zupełnego uspokojenia kraju na tym froncie 7-y pułk dnia 22 sierpnia 1919 r. odchodzi do Ostrowa pod Tarnopolem, skąd transportami kolejowymi na Litwę do Landwarowa pod Wilnem, by wejść później w skład frontu litewsko-białoruskiego.

## NA WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

### KAMPANJA ZIMOWA.

*Front rosyjski nad Dźwiną.* Po kilkudniowym pobycie w Landwarowie już dnia 15 września 1919 r. transporty 7-go pułku odjechały w kierunku Dyneburga do wyznaczonego sobie rejonu w odwodzie 1-ej dywizji legjonów, toczącej wówczas krwawe boje nad Dźwiną o przedmoście Dyneburga. 7-y pułk piechoty legjonów zajmuje okolice Skrudelina i Czerwonki. Rozkaz wymarszu na odcinek nadszedł dnia 26 września i w wykonaniu jego II i III bataljony złuzowały na froncie 6-y pułk piechoty legjonów, obejmując odcinki nad Dźwiną — II bataljonem od Lassenbergu do pastorateu Siekeln i dalej na wschód III bataljonem aż do Koplawy, gdzie łączył z 7-ym pułkiem 8-y pułk piechoty legjonów.

W krwawej bitwie w dniach 27 i 28 września oddziały 1-ej dywizji legjonów zdobyły przedmoście Dyneburga. Cały front ustalił się na kilka miesięcy. Nad Dźwiną na całym froncie 3-ej dywizji po obu stronach przejawiała się tylko działalność patrolów i wymiana strzałów artyleryjskich. Żadnych większych działań zaczepnych, poza kilkoma wypadami nocnymi, tak jedna jak i druga strona nie podejmowały aż do świąt Bożego Narodzenia.

*Ofensywa w Inflantach Polskich.* Natarcie dywizyj polskich łącznie z wojskiem Rzeczypospolitej Łotewskiej pod głównym kierownictwem gen. Śmigłego-Rydza zostało podjęte dopiero po Nowym Roku. Celem ofensywy było zdobycie Dyneburga, połączenie się z wojskiem łotewskim przy znacznym skróceniu ówczesnego frontu i oswobodzenie Inflant Polskich, które, w myśl obustronnej umowy, miały przypaść Łotwie. Dnia 3 stycznia 1920 r. pod potężnem uderzeniem 1-ej dywizji legjonów pada Dyneburg, a bezpośrednio potem rusza na drugą stronę Dźwiny 7-y pułk piechoty legjonów pod Janomolem i w przeciągu kilku godzin przecina w Malinówce tor kolejowy Dyneburg-Połock, uniemożliwiając tem samem nieprzyjacielowi wywiezienie z Dyneburga licznego materiału wojennego. Pierwszy z pięcioma szeregowcami 11-ej kompanji wpadł na stację Malinówka ppor. Bohlman, szeregając tam niedający się opisać popłoch wśród wycofujących się nieprzyjaciół.

Rosjanie stawiali kolejno opór czołowemu III bataljonowi 7-go pułku najpierw dnia 5 stycznia pod wsią Użwałdą, następnie dnia 10 i 11 stycznia pod Szachmanami i Szkieltowem, gdzie doszło do zacieklej walki na bagnety i granaty ręczne. Był moment, kiedy grupa kpt. Dorobczyńskiego, dowódcy III bataljonu, wzmocnionego 8-ą kompanją i 4-ą kompanją karabinów maszynowych, tuż przed samem zajęciem Szkieltowa nad ranem 11 stycznia omal nie doznała porażki. Kiedy bowiem dwie kolumny tej grupy z silnym odwodem w Szachmanach gotowały się do koncentrycznego marszu na Szkieltowo, doborowy oddział rosyjski w sile około 150 ludzi o godzinie 6.30, wykorzystując zawieję śnieżną, wdarł się pomiędzy obie nacierające kolumny i z trzech stron uderzył na Szachmany w chwili, gdy o 3 kilometry na przodzie czołowe jednostki III bataljonu osiągały już zabudowań Szkieltowa. Wywiązała się gęsta strzelanina pomiędzy domami Szachman. Nagłe zaskoczenie nieprzyjacielskie sprawiło chwilowe zamieszanie w odwodowych kompanjach. Grozę położenia jednak wkrótce usunięto. Oddziały, choć niezbyt uporządkowane, w zwartym szyku rzuciły się z bagnetem na napastników i już po kilku minutach walka była skończona. Rosjanie zostawili kilkunastu zabitych, kilku rannych i jednego jeńca z 7-go pułku strzelców sowieckich, reszta wycofała się w popłochu grupkami w różnych kierunkach. Tak więc ten rozpaczliwy wysiłek nieprzyjaciela celem utrzymania tak ważnego punktu, jakim była miejscowość Szkieltowo, został udaremniony, miasteczko bezpośrednio potem wzięte, a gromadzące się tam większe siły prze-

ciwnika, mającego zamiar przejść w tem miejscu do przeciwnatarcia, rozbite i zdemoralizowane.

Następnego dnia na zdobytych stanowiskach III bataljon został zluźniany przez I bataljon mjr. Tatar-Trześniowskiego i odszedł do odwodu pułku.

7-y pułk ruszył dalej w kierunku wschodnim na Kombul, Pustelniki, Oświej, która miała być ostatecznym celem ofensywy w pasie działania pułku. Oddziały rosyjskie zdeorganizowane nie stawiały już poważniejszego oporu, i wreszcie po walkach I i II bataljonów pod Oświeją 7-y pułk zajął tę miejscowość dnia 4 lutego 1920 r. Późniejsze boje pod Kochanowiczami, wsią Dubrowami, Wielkiem Siołem i Starosielami nie miały już żadnego wpływu na ogólne położenie. Front ustalił się, ofensywa osiągnęła już na całej linii cele ostateczne. 7-y pułk piechoty legionów, zluźniany na odcinku przez 23-i pułk piechoty, odszedł w okolice Rosicy i Sarji, gdzie pozostał aż do 27 marca 1920 r.

Walki nad Dźwiną i ofensywa w Inflantach Polskich chlubnie zapisane zostały w historii 7-go pułku, bo dały żołnierzom pewność zwycięstwa nad nowym przeciwnikiem i zahartowały ich w służbie dla Ojczyzny. Ogromne śniegi i silne mrozy, jakkolwiek dały się dotkliwie odczuć żołnierzowi, nie złamały jednak jego ducha i gotowości do boju dla sprawy narodu.

Naczelný Wódz w jednym ze swych rozkazów, wydanych po zakończeniu kampanji zimowej, daje wyraz najwyższego uznania dla wszystkich oddziałów 3-ej dywizji legionów, które mimo niesłychanie trudnych warunków tak atmosferycznych, jak i zaopatrzenia, tkwiąc ofiarnie przez szereg miesięcy na pozycjach zimowych, powołane w styczniu do działań zaczepnych, chlubnie spełniły swoje zadanie.

Naczelne Dowództwo wojsk łotewskich w uznaniu zasług bojowych 1-ej i 3-ej dywizyj legionów przyznało niektórym oficerom i szeregowym w wymienionych dywizjach krzyże łotewskiego orderu „Lacsplesis“. Również i 7-y pułk piechoty legionów posiada w swym stanie jednego oficera i dwóch podoficerów odznaczonych tym orderem.

Od owego czasu wspólnych walk ramię w ramię z żołnierzem łotewskim datuje się braterstwo broni dwu zaprzyjaźnionych wojsk — polskiego i łotewskiego. Nikt dziś nie wątpi, że węzły przyjaźni, zacieśnione na polach bitew przeciwko wspólnemu wrogowi obu narodów, pozostaną już nazawsze nierozzerwalne.

Dowodem tego, że pułki polskie zjednały sobie w okolicach, przez siebie wyzwolanych, dużą wdzięczność ze strony miejsco-

wej ludności łotewskiej i polskiej, były wyrazy szczerych i serdecznych pożegnań, odbieranych przez wszystkie oddziały polskie przy opuszczaniu tych terenów po zakończeniu działań wojennych w Inflantach.

#### WALKI NA FRONCIE PÓŁNOCNYM

*Natarcie rosyjskie — bój pod Kubliczami.* Nadchodzi jednak wiosna, a z nią pora walnych bitew z wrogiem. Na południowy-wschód od Połocka, w obszarze górnej Dźwiny, koncentruje się silna 15-a armja sowiecka, która w myśl planu rosyjskiego dowództwa frontu zachodniego, ma, jak taran, uderzyć na dywizje polskie, stojące na froncie między Połockiem a Borysowem. Armja ta w sile około sześciu dywizyj naciera dnia 14 maja 1920 r. o świcie pod Homlem i Uszaczem na pulki 8-ej dywizji piechoty, zaś pod Leplem na 1-ą dywizję litewsko-białoruską. W tym czasie 3-a dywizja legionów, jako odwód 1-ej armji, znajduje się 7-ym pułkiem, najdalej wysuniętym na północ, w okolicy Flissy, artylerją dywizyjną w rejonie Malinowszczyzny i Pawłowicz, 9-ym pułkiem na zachód od Dokszye na torze kolejowym i 8-ym pułkiem w obszarze Budslawia.

Gdy front bojowy XV brygady piechoty 8-ej dywizji został wieczorem dnia 14 maja złamany przez nieprzyjaciela dużemi siłami, natychmiast rzucono grupę ppłk. Udałowskiego, składającą się z 7-go pułku piechoty legionów i I dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej na linię bojową. Dnia 15 maja około godziny 10 szedł 7-y pułk czołowym II bataljonem w bój z przeciwnikiem, nacierającym od północnego wschodu na miejscowość Kublicze. Wywiązuje się zaciepła walka, w którą wdają się już częściowo odwody pułku. Przeciwnik jednak nie dał sobie wydrzeć inicjatywy i zanim zdołały wejść w akcję I i III bataljony, zdążające kolejno na pozycję dopiero w godzinach popołudniowych, sytuacja była już przesądzona na korzyść wroga, przechodzącego teraz do dalszych uderzeń.

Tu parę słów należy poświęcić wspomnieniu bohaterskiego czynu st. szer. Wacława Woronieckiego z 5-ej kompanji, który w tym boju, jako dodódca sekcji, podczas natarcia swej kompanji na nieprzyjaciela, mimo silnego ognia, świecąc innym przykładem odwagi i męstwa, pierwszy dobiegł do okopów nieprzyjacielskich i, uderzając bagnetem, wywołał zamieszanie wśród wroga. Brawurą swoją ściągnął jednak na siebie uwagę przeciwnika. Pada kilka strzałów, i st. szer. Woroniecki, trafiony kulą w czoło, ginie śmiercią męźnych.

Pułk, poniosłszy pod Kubliczami dotkliwe straty, podjął marsz odwrotowy wraz z pułkami 8-ej dywizji do Głębokiego, stąd zaś przesunął się na południe w okolice Dokszyce, gdzie 3-a dywizja legionów grupowała się do dalszych działań.

*Bój pod Berezyną.* Dowództwo 1-ej armji nie zrezygnowało z obrony zaczepnej i po pierwszych niepowodzeniach postanowiło uderzyć i wyrzucić przeciwnika z przyczółków mostowych Berezyna i Mościszcz. O świcie dnia 20 maja uderzył na Berezynę I bataljon 7-go pułku, poparty akcją III bataljonu od północnego skrzydła. Pomimo pierwszych strat Berezyna wpadła w ręce polskie, lecz i ten wysiłek niebawem okazał się daremny. Na południowym odcinku sąsiedzi ponieśli niepowodzenie, co wpłynęło na niepomysłny zwrot sytuacji oddziałów 3-ej dywizji.

Po krwawym boju pod Berezyną 7-y pułk, poniosłszy bardzo dotkliwie straty w oficerach i szeregowych, wycofał się wśród ustawicznych walk odwrotowych przez Dokszyce, Dołhinów do Wiazowszczyzny.

*Przeciwnatarcie polskie.* Powodzenie nieprzyjaciela zostało unicestwione dopiero przez przeciwnatarcie polskie, podjęte nowymi siłami utworzonej armji rezerwowej gen. Sosnkowskiego i 1-ej armji, w której skład weszła 3-a dywizja legionów. Przy marszu na Dokszyce w drodze powrotnej krwawią się jeszcze dnia 4 czerwca kompanje 7-go pułku pod Bubnami przy szturmie na silnie umocnione pozycje rosyjskie. Wobec pomyślnego dalszego rozwoju wypadków na tym froncie 3-a dywizja, a z nią i 7-y pułk piechoty legionów, zostały przerzucone na front południowy do walki z nowoprzybyłą na Ukrainę konną armją rosyjską Budienno. Odejście 7-go pułku na nowy front przypadło na dzień 10 czerwca 1920 roku.

Walki na północy należały do najkrwawszych, jakie stoczył pułk, pochłonęły bowiem wiele ofiar w poległych oficerach i szeregowych. Zginęli podporucznicy: Bohlman, Czerwiński i Fitzner. Na szczególne wspomnienie zasługuje bohaterska śmierć sierż. Stanisława Młynarczyka z 4-ej kompanji, który pod Berezyną dnia 20 maja, będąc ranny i otoczony przez wrogów, bronił się, a nie chcąc popaść w niewolę, ostatnim strzałem z pistoletu pozbawił się życia.

O oddziałach 3-ej dywizji legionów i 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, walczących w tych pamiętnych dniach na odcinku górnej Berezyny, wspomina komunikat Sztabu Generalnego wojsk polskich z dnia 20 maja, nazywając walki te „szczególnie

ciężkimi". Komunikat kończy się słowami: „Bohaterska działalność i wytrwałość wspomnianych oddziałów zasługuje na szczególne uznanie“.

#### ODWRÓT.

*Od Słuczy do Styru.* Jeszcze w czasie rozwijającej się ofensywy na północnym froncie 3-a dywizja legionów została przeznaczona do walki z konną armją Budiennego na południowym froncie. Skoro więc pomyślny rozwój ofensywy północnej na to zezwolił, 3-a dywizja legionów odeszła transportami kolejowymi na Ukrainę w okolice Połonnego, o czym już wspomniano wyżej.

Po przejściu nad rzekę Słucz w okolice Zwiahła, 7-y pułk piechoty legionów wziął udział w bitwie z konną armją Budiennego nad rzeką Uszą. Z przejętych od nieprzyjaciela dnia 17 czerwca rozkazów było wiadomem, że główne siły Budiennego miały do 20 czerwca ukończyć koncentrację na południu od Korostenia, by stąd wykonać decydujące natarcie w dwóch kierunkach — na Zwiahel i Korosteń. Uprzedzając nieprzyjacielskie działanie, Naczelne Dowództwo sformowało z 3-ej i 6-ej dywizyj piechoty oraz dywizji kawalerji grupę pod dowództwem gen. Romera, której zadaniem miało być uderzenie od Zwiahła w kierunku północno-wschodnim na odsłonięte lewe skrzydło rosyjskiej konnej armji w chwili jej natarcia na zachód \*).

Grupa 7-go pułku z jednym dywizjonem 3-go pułku artylerji polowej pod dowództwem ppłk. Udałowskiego, jako kolumna środkowa 3-ej dywizji, wyruszyła ze Zwiahła rankiem dnia 20 czerwca w kierunku na Użaczyn. Około 10 godziny III bataljon 7-go pułku natarł gwałtownie na oddziały 6-ej dywizji kawalerji rosyjskiej w Teodorówce i po krótkim boju odniósł zwycięstwo. Nieprzyjaciel wśród dużych strat wycofał się na Werby i Bobrycką Bolarkę, wziętą przez oddziały pułku dnia następnego.

Zwycięstwem pod Teodorówką pułk rozpoczął chlubnie swoje działania wojenne na Ukrainie. Żołnierz, zmierzwszy się z osławioną kawalerją przeciwnika i odniósłszy nad nią przewagę, poczuł pewność siebie i siłę do dalszych zwycięstw. Lecz hart oddziałów 3-ej dywizji będzie jeszcze długo wystawiany na

\*) Na podstawie artykułu mjr. s. g. Biernackiego „Bitwa z Budiennym nad Uszą“ (Bellona, Tom XXVI, rocznik 1927).

próbę. Niekorzystne położenie na północy, na froncie 3-ej armji polskiej, zmusza dywizję do śpiesznego odwrotu na linję Serby — Czyżówka. Nieprzyjaciel nie dał na siebie długo czekać i już od 22 czerwca przeszedł na tym odcinku do natarcia. Dnia 24 czerwca oddziały 9-go pułku nie zdołały odeprzeć przeważających sił wroga, skutkiem czego I bataljon 7-go pułku, utrzymujący łączność z 9-y pułkiem, oskrzydłony od północy i niemal już odcięty od zachodu, znalazł się w nader trudnych warunkach obrony. Dzielną postawą żołnierzy i przytomność umysłu dowódców ratuje jednak sytuację. Pod osłoną nocy wycofuje się cały pułk po prowizorycznych kładkach na zachodni brzeg Słuczy.

Postępy jednak konnej armji Budiennego wymuszają na oddziałach polskich dalszy śpieszny odwrót na Korzec. Po pamiętnej w nim walce ulicznej oddziałów 8-go pułku z kawalerją przeciwnika, nacierającą w szyku konnym, dalszym etapem odwrotu 3-ej dywizji było Równe, położone na zachód od linii Horynia. Wśród ciągłych walk z kawalerją nieprzyjaciela pułk osiągnął Równe dnia 4 lipca 1920 roku. W tym dniu, gdy cała dywizja, straciwszy łączność z innemi oddziałami zamknęła się w twierdzy, watahy rosyjskie na południu, przedarłszy się na Klewań, zabrały na tyłach cały ciężki tabor dywizji i 7-go pułku. W samem Równem położenie stało się ciężkie, lecz przytomność umysłu dowódców i spoistość oddziałów także i tym razem ratowały położenie. Cała dywizja przedziera się w nocy z 4 na 5 lipca na północ na Aleksandrję, mając w przedniej straży II bataljon 7-go pułku. Okrężną drogą, już teraz przy współdziałaniu 1-ej dywizji legjonów pułki 7-y, 8-y i 9-y oraz artylerja wycofują się na Klewań i Rożyszcze.

Nad Styrem pułk pozostaje przez kilka dni, zajmując tam kilkunastokilometrowy odcinek frontu.

*Boje pod Targowicą i Beresteczkiem.* Dnia 17 lipca 1920 roku, kiedy dywizja została przerzucona z nad Styru na rzekę Ikwę, dowództwo 7-go pułku piechoty legjonów objął na stałe ppłk. Zdzisław Maćkowski.

7-y pułk otrzymał rozkaz rozbicia przy współdziałaniu innych oddziałów dywizji kolumn kawalerji Budiennego, zgromadzonych pod Targowicą, będących w marszu na Małopolskę wschodnią. Dwoma kolumnami pułk ruszył do akcji na Targowicę, lecz nad Ikwą natknął się na przeważające siły, które częściowo oskrzydlały zbyt daleko wysunięte kompanje 7-go pułku. Pomimo ogromnych strat, jakie poniosły od szarż kawaleryj-

go i zachowując jaknajwiększą ostrożność, posuwała się drogą Czerniawczyce — Demianicze do Chmielewa. Stąd miała się rozpocząć właściwa akcja na Żabinę. Chwilowy postój grupy w Chmielewie został silnie ubezpieczony placówkami, kompanje przed oczekującą je akcją otrzymały posiłek.

Dowódca grupy, ppłk. Maćkowski, po przeprowadzeniu należytej oceny dość złożonej sytuacji zarządził wysłanie patrolów zwiadowczych w stronę stacji Żabinka i wydał podległym dowódcom ostateczne rozkazy do natarcia na stację. Jak na dłoni widać było teraz na szosie Żabinka — Kamieniec Litewski, w odległości zaledwie dwóch kilometrów, przesuwał się spokojnie węża silnego oddziału piechoty i artylerji rosyjskiej.

Wkrótce wracają wysłane patrole, przyprowadzając czterech jeńców, zwiadowców artyleryjskich, których zeznania stwierdziły obecność brygady kawalerji w sile 400 szabel z karabinami maszynowymi w miejscowościach Siedliszcze, Wietochna i Iwachnowicze, zaś na stacji Żabinka — dowództwa 57-ej dywizji strzelców ze świeżo przybyłymi transportami piechoty.

Zadania dla bataljonów zostały wyznaczone—I bataljon miał odciąć stację od północnego wschodu na lewym skrzydle pułku, zaś II bataljon uderzyć frontalnie na stację i jej zabudowania wszystkimi rozporządzalnymi środkami ogniowymi. Już z zapadnięciem nocy rozpoczęła się akcja. Przednia straż I bataljonu, maszerując w ciemnościach, wkrótce zetknęła się z placówką nieprzyjacielską, która zaskoczona nagłym podejściem bez strzału poddała się wraz z aparatem telefonicznym w ręce nacierających. Bataljon II ruszył szosą wprost na stację i po przecięciu drutów telefonicznych oraz zabranii na swej drodze placówki rosyjskiej zatrzymał się w oczekiwaniu hasła od strony I bataljonu. Do zabrania placówki świetnie przyczynił się st. szer. Władysław Czwarnowski z 8-ej kompanji, który z dwoma szeregowcami, stanowiąc ubezpieczenie swego plutonu, rzucił się z bagnietem na placówkę wroga i bez wstąpienia przedwczesnego alarmu zabrał ją do niewoli. Pięknym tym czynem ułatwił swej kompanji zupełne zaskoczenie przeciwnika.

Na dany znak 2-a kompanja karabinów maszynowych, rozwinięwszy się momentalnie, rozpoczęła morderczy ogień ze wszystkich karabinów do pociągu, napelnionego wojskiem sowieckim, kompanje zaś strzeleckie wdarły się w zabudowania stacyjne, wszczynając wśród Rosjan nieopisany zamęt i popłoch. Zamieszanie wśród nieprzyjaciela zwiększyło jeszcze jednoczesne natarcie I bataljonu, odcinającego odwrót uciekającym. Podziu-

rawiony kulami i przepełniony rannymi pociąg, puszczone w ruch przez maszynistę, którego przy tej czynności dosięgnął pocisk polskiego karabinu maszynowego, zdołał odjechać, ale na stacji kompanie 7-go pułku dokonały reszty pogromu. Do kwatery sztabu 57-ej dywizji pierwszy wpadł z dwoma swymi kolegami st. szer. Wincenty Wieczorek z 7-ej kompanii i nie tracąc równowagi, wystrzałem z karabinu położył samego dowódcę dywizji, okupując czyn ten śmiercią walecznych z rąk szefa sztabu tejże dywizji. Pułk bierze olbrzymią zdobycz — przeszło 650 jeńców, samochody i wraca z łupami do Brześcia drogą już prostą na Iwachnowicze, rozbijając w drodze powrotnej słabe oddziały jazdy rosyjskiej.

Straty w wypadzie poniósł pułk mały — jeden zabity i jeden ranny, udany zaś ten wypadek wpłynął ogromnie dodatnio na nastrój żołnierzy, obudził w nich pewność siebie i wiarę w zwycięstwo, u dowódców zaś wszystkich stopni wiarę w skuteczność dobrze obmyślanych manewrów, wynikających z szybkości decyzji i ruchów.

Wypadowi na Żabinkę komunikat Sztabu Generalnego wojsk polskich z dnia 27 sierpnia 1920 r. poświęca następującą chwalebna wzmiankę:

„Uprzedzając planowany przez nieprzyjaciela na 26 b. m. — atak na Brześć, oddziały 3-ej dywizji legjonów dnia 25 b. m. przeszły do energicznych działań zaczepnych. Główna kolumna nieprzyjacielska, zaskoczona na stacji kolejowej Żabinka podczas wyładowywania z pociągów, przez ogień na bliski dystans została zdziesiątkowana. Wzięto przeszło 650 jeńców, w tem 90 oficerów linjowych i 2 oficerów sztabu generalnego, 12 karabinów maszynowych i 4 samochody ciężarowe. Dowódca 57-ej dywizji sowieckiej i szef sztabu polegli“.

*Pierwsze odznaczenia.* Po wypadzie na Żabinkę 7-y pułk piechoty legjonów przesuwa się w okolice Narwi, gdzie podczas chwilowego postoju w Łąkach dowództwo pułku reorganizuje stracony pod Równem tabor i uzupełnia liczne inne braki organizacyjne.

Tam też gen. Berbecki udekorował przed frontem pułku krzyżem srebrnym orderu wojskowego *virtuti militari* kilkunastu oficerów i szeregowych, którym najpierwszym z pułku zaszczyt ten przypadł w udziale. Oto ich nazwiska: dowódca 7-go pułku, ppłk. Maćkowski, dowódca II bataljonu, kpt. Niemiec-Moroński, dowódca III bataljonu, kpt. Dorobczyński, dowódca 10-ej kompanii, kpt. Czachowski, szeregowi — st. sierż. Marzec, st. sierż. Stanecki, sierż. Karpala, sierż. Boliński, sierż. Boksa, sierż. Król, st. sierż. Fink, st. sierż. Tomczak, sierż. Górniak, kapr. Pyra, st. szer. Sulowski i st. szer. Czwarnowski.

Odznaczenie to przyznano również wówczas kpt. Bohuszowi, który leczył się wtedy w szpitalu z otrzymanej pod Brześciem rany.

Dnia 14 września 1920 r. pułk obsadza linię rzeki Swisłocz, gdzie do sztabu dywizji przybywa Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że zanosi się na ostateczną rozprawę z wrogiem.

#### UDZIAŁ 7-GO PUŁKU PIECHOTY LEGJONÓW W BITWIE NAD NIEMNEM.

*Bój pod Brzostowicą Wielką* \*). Najtrudniejsze zadanie w ostatniej fazie polskiej ofensywy przypadło 2-ej armii gen. Śmigłego-Rydza, w której skład wchodziła oprócz innych dywizyj 3-a dywizja legjonów. Na odcinku 2-ej armii, ciągnącym się od granicy litewskiej wzdłuż Niemna i dalej na południu linią rzeki Swisłocz aż po miasteczko tej nazwy, miała się rozegrać bitwa z ogromnymi siłami nieprzyjaciela, zgrupowanymi do przeciwnatarcia w kierunku na Białystok.

Rozkazy dla 3-ej dywizji do uderzenia na przeprawy Niemna w Zaniemeńsku obok mostów i w Łupnej Woli wychodzą już 18-go września i, jakkolwiek początkowo dzień i godzina rozpoczęcia natarcia nie były ściśle określone, można było przewidzieć, że porą tą będzie zapadnięcie zmroku dnia 20 września.

Plan działania dowódcy dywizji polegał na równoczesnym sforsowaniu Swisłoczy w dwóch miejscach — na północy na odcinku VI brygady piechoty legjonów i na południu w okolicy Mostowlan przez VII brygadę piechoty legjonów, następnie na uderzeniu bezpośrednio potem rozporządzalnymi odwodami w dwu zbieżnych kierunkach — od południa na Brzostowicę Wielką, zaś od północy na Brzostowicę Małą i Karpowce. Cała obsada rzeki w razie pomyślnego przeprowadzenia tego manewru winna była być odcięta i zniszczona. Po tem pierwszym przełamaniu oporu przeciwnika, uchwycenie przepraw na Niemnie, przy energicznym działaniu pościgowem nie powinno było napotkać na większe trudności.

Dnia 20 września rano 7-y pułk piechoty legjonów, należący do V brygady, pod dowództwem pplk. Maćkowskiego, zajmo-

---

\*) Opis boju pod Brzostowicą — na podstawie: Studium taktycznego, tom VIII — pplk. s. g. Sadowskiego — „Bój pod Brzostowicami“, oraz pracy pplk. Maćkowskiego „Od Słuczy nad Dźwinę“.

wał odcinek Swisłoczy od miejscowości Łosińce aż do Dublan włącznie, mając większość swych sił, w myśl polecenia dowódcy dywizji, w odwodzie. Na północy III bataljon łączył z oddziałami 9-go pułku z VI brygady, zaś na południu 4-a kompanja utrzymywała łączność z 15-ą dywizją piechoty z 4-ej armji.

Rozkaz szczegółowy do znanego już w ogólnych zarysach działania nadszedł do pułku tegoż dnia o godzinie 14-ej. Krystalizował zwięźle i wyraźnie zadanie dla 7-go pułku — sforsowanie rzeki Swisłoczy w rejonie Dublan tego samego dnia o godzinie 19, następnie marszem nocnym przez Klepacze i Pawluszki — zajęcie Brzostowicy Wielkiej.

Do sforsowania rzeki w dwóch najodpowiedniejszych punktach — pod Mostowlanami i Dublanami — wyznaczony został I bataljon mjr. Zientarskiego, zaś po zdobyciu przeprawy nocny marsz na Klepacze, Pawluszki i Brzostowicę Wielką miał wykonać II bataljon pod dowództwem kpt. Niemca-Morońskiego. Reszta pułku z przydzielonym dywizjonem 3-go pułku artylerji polowej miała posuwać się, jako odwód za II bataljonem, stanowiąc oparcie dla nacierającego bataljonu. W ostatniej chwili przesunięto jednok czas rozpoczęcia natarcia z godziny 19 na 18, o czym w porę zawiadomiono artylerję.

O godzinie 17 m. 30 otworzyły silny ogień na przeprawy oba dywizjony artylerji, biorąc kolejno na cel najpierw wieś Bursowszczyznę, potem most w Mostowlanach. Wnet potem rzuciły się przez kładkę w Dublanach kompanje 1-a, 4-a i 3-a i, nie zważając na znaczne swe straty od ognia karabinów mszynowych, posuwały się: pierwsze dwie na Kołosa, ostatnia w kierunku północno-wschodnim na wzgórze 175. Również i 2-a kompanja, przebiegłszy most w Mostowlanach, kierowała się na Klepacze, pędząc przed sobą przeciwnika.

Jednakże kompanje 2-a i 3-a, złączywszy się w drodze, natknęły się z przeciwnatarciem nieprzyjacielskim od Klepacz i zostały uwikłane w ciężki bój. W pewnym momencie padł śmiertelnie ranny dowódca 2-ej kompanji, ppor. Staszkiewicz; pod naporem wroga kompanja jego zaczęła się wycofywać. Odwrót kompanji osłaniał z kilku żołnierzami sierż. Bazyli Mik, który dał wtedy prawdziwy przykład poświęcenia i wytrwania na powierzonym sobie stanowisku. Do ostatniej chwili bronił się przed okrażającym go nieprzyjacielem, i dopiero ciężko rannego wynieśli żołnierze na tyły. Za 2-ą kompanją wycofała się 3-a kompanja ku mostowi. Druga połowa bataljonu z mjr. Zientarskim na czele, połączywszy się przed Kołosami z półbata-

ljonem 8-go pułku piechoty legionów i małym oddziałem dywizjonu strzelców konnych, trzymała się silnie, zwalczając opór napotykanym tu odwodów przeciwnika.

Bataljon II miał już drogę przez rzekę utorowaną, to też nie czekając wyniku dalszej walki grupy mjr. Zientarskiego, ruszył bardzo śpiesznie w nakazanym kierunku i uderzył gwałtownie na Klepacze. Wzwiąwszy tam około 120 jeńców, 2 karabiny maszynowe i 3 działa z zaprzęgiem, maszerował dalej na Pawluszki po godzinnym odpoczynku, zarządzonym w oczekiwaniu na I bataljon. Bataljon ten jednak nie mógł zdążyć za czołową kolumną, tocząc pod Kołosami zacięty bój z 91-ym pułkiem sowieckim. Za bataljonem II posuwał się tylko oddział karabinów maszynowych dywizjonu strzelców konnych oraz 4-a kompania karabinów maszynowych 7-go pułku. Oba te oddziały zatrzymały się chwilowo w Klepaczach.

Dowódca 7-go pułku piechoty legionów, ruszając z nad rzeki z odwodowymi kompanjami 9-ą, 3-ą kompanją karabinów maszynowych oraz dwoma szwadronami II dywizjonu strzelców konnych, napotkał cofające się kompanje 2-ą i 3-ą i po przyłączeniu ich do swej kolumny ruszył na Klepacze wślad za II bataljonem. W tem położeniu stojące w Klepaczach — oddział karabinów maszynowych strzelców konnych i 4-a kompania karabinów maszynowych 7-go pułku zostały od południa zatakowane przez wycofujące się na Brzostowicę oddziały obsady rzeki, uchodzące dopiero teraz przed kompanjami 1-ą i 4-ą. Wywiązała się w środku wsi zacięta walka na bagnety, której kres położyło dopiero nadejście reszty 7-go pułku. Rosjanie rozbici, wycofali się na wschód na Horbacze.

Tymczasem kpt. Niemiec-Moroński maszeruje dalej z II bataljonem na Pawluszki i po północy zajmuje je, wstrzymując chwilowo dalszy marsz ze względu na niewyjaśnioną sytuację. Ubezpieczywszy się ze wszystkich stron, czeka nadciągnięcia odwodu pułku. Odwód był już w tym czasie we wsi Klepacze, dokąd ściągać zaczęły inne zaangażowane dotąd gdzieindziej jednostki, a więc: dowództwo I bataljonu z 1-ą i 4-ą kompanjami oraz dwie kompanje 8-go pułku z ppor. Mańkowskim na czele. Położenie więc z każdą godziną siawało się wyraźniejsze, zwłaszcza, że i od czołowego II bataljonu nadszedł meldunek o jego stanowiskach i dalszych zamierzeniach. Noc była zupełnie ciemna, padał deszcz, utrudniając piechocie jej działalność.

O godzinie 5.30 zostały już uzgodnione dalsze poruszenia zaczepne wszystkich oddziałów grupy ppłk. Maćkowskiego, i marsz

bojowy na Brzostowicę Wielką podjęty został nanowo. Trwało to już niedługo, gdyż pod czołowym natarciem II bataljonu załamał się opór wroga i Brzostowica została zdobyta. W ręce pułku wpadło 150 jeńców, 2 karabiny maszynowe i wiele taborów. W tej samej chwili równoległe do kierunku marszu pułku od rzeki Swisłocz ze wsi Lepiesy zdążała do Brzostowicy duża kolumna rosyjska. Przeciwnie nie zostały skierowane kompanie 1-a, 4-a i 9-a, które, rozwinięte natychmiast, zmusiły po krótkim boju kolumnę nieprzyjacielską do bezładnego odwrotu w kierunku północnym z ominięciem Brzostowicy, zajętej już przez II bataljon. Jako łup wpadło w ręce nacierających kompanij kilkudziesięciu jeńców, 3 karabiny maszynowe i czterodziałowa bateria artylerji z zaprzęgiem.

Dla nawiązania łączności z oddziałami 9-go pułku piechoty legjonów cały I bataljon zostaje teraz skierowany w kierunku na Karpowce. Ponieważ jednak 9-y pułk jeszcze tam nie dotarł, I bataljon wszedł w walkę o zawładnięcie wspomnianą miejscowością. Dopiero około południa 21 września VI brygada zajęła Karpowce i dała I bataljonowi możliwość powrotu do Brzostowicy do odwodu pułku. Pod Karpowcami i w Stanisławowie pozostała tylko 1-a kompanja, utrzymując łączność z 9-ym pułkiem piechoty legjonów.

Położenie 7-go pułku piechoty legjonów dnia 21 września o godzinie 12 przedstawiało się następująco: na szosie pod Stanisławowem 1-a kompanja, zwrócona na północny-wschód i na wschód; północno-wschodni i wschodni skraj Brzostowicy Wielkiej obsadzają kompanje 5-a i 6-a; w Brzostowiczanych 7-a kompanja. W samym miasteczku dowództwo pułku oraz odwód, złożony z kompanij 2-ej, 3-ej i 4-ej. Kompanja 9-a odmaszerowała na południe do dyspozycji III bataljonu, który, zszedłszy ze stanowisk nad Swisłoczą na północ od Mostowlan, ruszył drogą od Ciecierówki do Brzostowicy. Bataljon ten został przez dowódcę dywizji, gen. Berbeckiego, skierowany na Horbacze celem osłony południowego skrzydła V brygady i zamknięcia szosy od Wolkowska.

Do Brzostowicy Wielkiej przybył też około godziny 10 dowódca V brygady piechoty legjonów, ppłk. Bończa-Uzdowski, z dwoma bataljonami 8-go pułku i artylerją. Za tym odwodem V brygady pociągnęły ku Brzostowicy niedługo potem i tabory bojowe walczących oddziałów, które zwróciły na siebie celny ogień baterij rosyjskich. Pojawił się samolot sowiecki, ostrzeliwując jadące wozy. Padło kilku rannych i zabitych, wskutek czego w kolumnę wkradło się chwilowe zamieszanie. Szybko jednak opano-

wano je i tabory wycofano z powrotem nad rzekę, pozostawiając tylko wozy z amunicją i kuchnie polowe.

Nieprzyjaciel skierował teraz ogień artyleryjski na grupę kpt. Dorobczyńskiego, który z III bataljonem, maszerując w kierunku wskazanym mu przez dowódcę dywizji, wsparł walczący półbataljon 8-go pułku piechoty legionów i, uderzając w kierunku wschodnim, zajął miejscowości Pawluszki, Zarzeczano, zachodnie Kwatery i Horbacze.

Od tej chwili dawał się wyczuwać na całym zajęтым przez 7-y pułk odcinku coraz większy nacisk nieprzyjaciela. Wysłane przedtem na przedpola patrole doniosły o zbliżaniu się dużych sił rosyjskich. Wzięci przez patrole jeńcy zeznawali zgodnie o rozpoczęciu większej akcji ze strony przeciwnika. Rzeczywiście nieprzyjaciel, zorientowawszy się w sytuacji, po nocnej klęsce postanowił rzucić wszystko na jedną kartę i uderzyć jeszcze raz wszystkimi rozporządzalnymi siłami na Brzostowicę Wielką i sąsiednie odcinki, przejść Swisłocz i ruszyć ponownie na zachód.

Wszystkie kompanie były już w styczności bojowej z nieprzyjacielem, pod wieczór zaś spotkały się z pierwszymi jego uderzeniami.

Na odcinku środkowym —zawrzał zacięty bój o Brzostowiczany, gdzie w walce na bagnety zginął dowódca 7-ej kompanii ppor. Kowalczyk. Wśród zapadającego zmroku nieprzyjaciel wyparł tę kompanię ze wsi Brzostowiczany na wzgórza położone pół kilometra na zachód, na których spotkał zdążającą z odwodu 8-ą kompanię 7-go pułku. Wywiązała się krwawa walka na bagnety, przeciwnik został odrzucony i w popłochu cofnął się z powrotem do lasu Siemionówka, pozostawiając na miejscu boju 68 zabitych i 52 ciężko rannych. Wieś Brzostowiczany została ponownie zajęta. Jednocześnie dwie baterje artylerji polowej wróciły na opuszczone pozycje na wschód od Brzostowicy Wielkiej, a kompanja 8-go pułku, współdziałając w przeciwnatarciu no Brzostowiczany obsadziła wzgórza na południowy wschód od Brzostowicy Wielkiej, gdzie przetrwała do świtu. Rosjanie po dotkliwej porażce okopali się na skraju lasu Siemionówka i na wzgórzach biegnących w kierunku wsi Ejminowce. W obszarze Mieńki — Pawluszki — Kwatery walczył z przeważającymi siłami III bataljon, odpierając krwawo wszystkie natarcia rosyjskie.

Po względnie spokojnej nocy z 21 na 22 września zaczęła się na całej linii walka o bardzo dużem napięciu ogniowem. Rosjanie wprowadzili na front olbrzymie odwody i główny wysilek skierowali na dwa zasadnicze obiekty w linii obronnej 7-go pułku —

na Brzostowiczany i Brzostowicę Wielką oraz na obszar Mieńki — Kwatery — Horbacze. Także i odcinki na północ od Brzostowicy i pomiędzy Brzostowiczaniem a Mieńkami były przedmiotem przedsięwzięć nieprzyjacielskich.

Pierwsze natarcie na odcinek Brzostowiczaony — Mieńki oddało przeciwnikowi przejściowo wieś Mieńki, lecz skierowane tam przez dowódcę brygady dwie kompanie 8-go pułku wyrzuciły wroga na wschód i tam się umocniły. Zginął tu dowódca 8-ej kompanji 8-go pułku, ppor. Mańkowski.

Po tem niepowodzeniu nieprzyjaciel przystąpił do rozstrzygającego natarcia całą swą siłą. Na odcinku środkowym Brzostowica Wielka — Brzostowiczany wszystkie ataki wroga załamały się i kompanje I i II bataljonów nie ustąpiły pod naporem pułków sowieckich, utrzymując w ciągu całodziennego boju te dwie miejscowości w swoim posiadaniu.

Na południu, na odcinku III bataljonu 7-go pułku, od godziny 7 toczył się o miejscowości Horbacze i Kwatery zacięty bój, dochodzący koło godziny 11 do najwyższego napięcia. Miejscowości zostały przejściowo utracone, lecz dowódca III bataljonu rzucił natychmiast do przeciwnatarcia 9-ą i 10-ą kompanje oraz kompanję 8-ą 8-go pułku. Po ciężkiej walce na bagnety kompanje te odzyskały utracone pozycje, biorąc przytem kilkudziesięciu jeńców, 2 karabiny maszynowe i zadając nieprzyjacielowi olbrzymie straty.

Po tak niefortunnych próbach na odcinku środkowym i południowym nieprzyjaciel ponowił natarcie, poparte silnym ogniem artylerji na prawoskrzydłowy odcinek VI brygady piechoty legjonów. I tu niemniejsza była siła uderzenia. W sferze działania nieprzyjaciela znalazła się 1-a kompanja 7-go pułku, zajmująca odcinek w obszarze Stanisławowa i utrzymująca łączność z 9-ym pułkiem.

Zaciekle szturmy rosyjskich fal nacierających odpierane były wszędzie z niesłabnącą energją pomimo poważnej sytuacji, jaka zarysowała się o godzinie 14 na odcinku 9-go pułku piechoty legjonów. Kompanja 1-a toczy pod Stanisławowem nieustępliwy bój, pomimo że śmiertelną ranę odnosi ppor. Balcer i kilku najdzielniejszych podoficerów. Położenie stawało się groźne, gdyż 7-y pułk piechoty legjonów nie miał już odwodów a 1-a kompanja straciła wszystkich oficerów i połowę żołnierzy. Na szczęście dowódca brygady miał jeszcze w odwodzie dwa bataljony 8-go pułku, oddał więc do dyspozycji dowódcy II bataljonu 7-go pułku dwie kompanje 8-go pułku w celu zlikwidowania nieprzyjaciel-

skiego uderzenia pod Stanisławowem. Ze względu jednak na rozpoczęte w tym czasie przeciwnatarcie VI brygady na Karpowce atak nieprzyjacielski na Stanisławów znacznie osłabił, tak, że 1-a kompania wraz z kompanją 8-go pułku zdołały zmusić nieprzyjaciela do odwrotu. Na całym odcinku 7-go pułku stwierdzono w tym czasie obecność dwóch dywizji sowieckich — 11-ej i 16-ej oraz 56-ej samodzielnej brygady; przewaga sił była zatem ogromna po stronie nieprzyjaciela.

O zmierzchu nieprzyjaciel próbuje raz jeszcze swoich sił na odcinku Brzostowicy i Brzostowiczyn, jednak daremnie. W ogniu karabinów maszynowych II bataljonu oraz rozwiniętym do największej potęgi ogniu baterij artylerji 3-ej dywizji miesza się jedna za drugą fala rosyjskiej piechoty i odpływa z powrotem zdziesiątkowana. Straty przeciwnika były ogromne, co wpłynęło na zaprzestanie dalszych natarć na całym odcinku V brygady piechoty legjonów. Był to zwrot dla 7-go pułku nader korzystny, gdyż kompanjom, broniącym się na powierzonych sobie pozycjach, poczęło już nie starczać nie tylko sił, lecz także amunicji. To samo dało się odczuć i w baterjach artylerji, które w opisanych wyżej działaniach nieprzyjaciela wystrzelały nieprawdopodobną ilość pocisków. Tego jednak momentu wyczerpania z naszej strony nieprzyjaciel nie odczuł i złamany bezowocnym tak ciężkim dla siebie bojem — zaprzestał dalszej walki.

W ciągu nocy z dnia 22 na 23 września cały odcinek 7-go pułku podporządkowuje się i reorganizuje w oczekiwaniu dalszych zamierzeń rosyjskich. Wyczerpane walką poprzedniego dnia kompanje zostają zastąpione innymi z odwodu pułku. Na prawe skrzydło przybywa IV brygada piechoty legjonów i luzuje pod Horbaczami i Kwaterami III bataljon 7-go pułku, który odchodzi teraz do Brzostowicy do odwodu.

Od rana 23 września nieprzyjaciel ponawia swoje natarcia na prawe skrzydło i odcinek środkowy. Były one już jednak o wiele słabsze. Wzmogła się natomiast działalność artylerji przeciwnika, nie przynosząca jednak już do końca dnia żadnej zmiany w położeniu.

Nad ranem następnego dnia nadchodzą już roraz pomyślniejsze wieści i z odcinka 15-ej dywizji wielkopolskiej i od IV brygady piechoty legjonów. Ogień artylerji na Brzostowicę Wielką i Brzostowiczyn nie ustaje, można jednak już wyczuć, że odwrót nieprzyjaciela wnet się rozpocznie. Nie obyło się jednak bez strat, bo od granatów zginęli z II bataljonu ppor. Turewicz i kilku szeregowych.

O godzinie 17 oddziały IV brygady piechoty legionów rozbijają nieprzyjaciela w lesie Siemionówka, wobec czego o samym już zmierzchu dwie kompanie III batalionu, stojące w odwodzie pułku, uderzają na miejscowość Ejninowce od strony Brzostowicy Wielkiej i po krótkim lecz zaciętym boju gromią ostatecznie wroga, biorąc do niewoli 185 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Bój skończył się zupełnym pogromem wroga i pościgiem w kierunku północno-wschodnim za Niemen. Dowodem zaciętości tych krwawych walk pod Brzostowicą, gdzie tylko oddziały wypróbowane w bojach mogły wytrwać na stanowiskach, były słowa Naczelnego Wodza, skierowane po bitwie do dowódcy 3-ej dywizji legionów, gen. Berbeckiego: „Wiedziałem, że się nie ugniecie i dlatego tam was postawiłem“.

Zdobyczą owych pamiętnych dni było: 7 dział z kompletnym zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych, wiele materiału wojennego i taboru oraz około 1000 jeńców z 15 różnych pułków sowieckich. Straty 7-go pułku wynosiły: 4 poległych oficerów, 36 poległych szeregowych, 172 rannych i kilkunastu zaginionych.

Bój pod Brzostowicą Wielką jest bezsprzecznie największym bojem, jakie pułk stoczył w całej kampanji. Że zaważył on poważnie na szali wypadków rozegranej nad Niemnem zwycięsko bitwy 2-ej armji, stwierdzają to komunikaty Sztabu Generalnego wojsk polskich z dnia 22 i 23 września 1920 r. i Dowództwa 2-ej Armji z dnia 21 września 1920 roku.

W pierwszym komunikacie czytamy:

„W rejonie na północ od Brzostowicy Wielkiej stwierdzono silniejsze ugrupowania nieprzyjacielskie w zamiarach ofensywnych.

W nocy z 21 na 22 b. m. zaatakowały oddziały 3-ej dywizji legionów jedną taką grupę, rozbijając pięć pułków 2-ej dywizji sowieckiej i wzięły około 1100 jeńców, 3 działa, 10 karabinów maszynowych, 150 wozów, 450 koni i sztandar dowództwa artylerji. Kontratak świeżo przybyłej dywizji sowieckiej krwawo odparto, biorąc dalszych 50 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel poniósł w tych walkach znaczne straty w zabitych i rannych“.

Drugi komunikat w następujących słowach podkreśla zacięty charakter walk, prowadzonych na odcinku 7-go pułku legionów:

„W rejonie Brzostowica Wielka — Horbacze prowadził nieprzyjaciel trzema dywizjami piechoty i oddziałami kawalerji zaciekle ataki. Czterokrotne ataki nieprzyjaciela, prowadzone w pięciu falach, zostały z wielkimi stratami dla niego odparte. Na placu boju naliczono co najmniej 1000 zabitych bolszewików. Wzięto przytem 160 jeńców, 4 karabiny maszynowe i 5 wozów amunicyjnych“.

„Piąta brygada piech. rozbiła w brawurowym nocnym ataku dnia 20 września w akcji na Brzostowice pięć pułków sowieckich, a mianowicie: 92, 93, 94, 95 i 96, inne pułki 11 dyw. sow. wycofały się w panice częściowo w kierunku północno-wschodnim, częściowo przed front 15 dyw. piech. Zdobyto: 2 baterje armat pol. (7 dział), jedno działo okopowe, wszystko z pełnym zaprzęgiem i obsługą, wzięto 10 K.M., tabor dywizyjny 150 wozów, 450 koni, 1100 jeńców, sztandar d-wa pułku art. 11 dyw. Prócz tego nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych i rannych. Straty własne: zabici 1 oficer, 15 szeregowych, rannych 70 szeregowych. Szczególnie odznaczyli się plk. Bończa-Uzdowski, ppłk. Maćkowski, kpt. Niemiec-Moroński“. — Nr. 3840-III.

*Pościg.* Boje pod Brzostowicą Wielką zamknęły większe działania wojenne pułku, gdyż późniejsze małe utarczki były już pościgiem za rozbitym nieprzyjacielem. Po przejściu Niemna 7-y pułk w składzie dywizji maszeruje na Lidę, a po stoczonym tam boju z nieprzyjacielem przez oddziały grupy północnego skrzydła 2-ej armji osiąga w kilku dniach miejscowości Iwje i Wiszniew, przeważnie bez styczności z rozbitym wszędzie nieprzyjacielem.

#### ZAKOŃCZENIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Dobiegające do szczęśliwego końca operacje na tym froncie stawiają Naczelnemu Wodzowi jeszcze jedno zadanie — tak pokierować końcową akcją, by zwycięstwo wykorzystać całkowicie dla wykreślenia granic Polski. Wylaniała się tu w pierwszym rzędzie konieczność odcięcia Wilna od frontu sowieckiego i zabezpieczenia działającego przeciwko Litwinom korpusu gen. Żeligowskiego od ewentualnych uderzeń armij rosyjskich na ich tyły.

Do wykonania tego zadania, zmierzającego do ubezpieczenia działań gen. Żeligowskiego od wschodu i do opanowania „korytarza wileńskiego“, przeznaczona została 3-a dywizja legionów wraz z przydzieloną sobie kawalerją. Zadanie powyższe polegało na zajęciu Świącian przez wysunięcie się dywizji przed front 2-ej armji, opanowanie linii kolejowej Świąciany — Dyneburg i nawiązanie styczności z Łotyszami, z którymi pułki 3-ej dywizji były w przyjaznych stosunkach jeszcze od ubiegłej zimy z czasów walk o oswobodzenie Inflant Polskich \*).

W nakazanej operacji 3-ej dywizji 7-y pułk piechoty legionów stanowił prawą kolumnę V brygady piechoty legionów, po-

---

\*) Na podstawie Studium operacyjnego, — plk. s. g. Kutrzeby — „Bitwa nad Niemnem“.

suwając się z Wiszniewa na Smorgonie i Soly. Przy zajmowaniu tych miejscowości bataljony II i III nad rzeką Wilją rozbiły dwa pułki sowieckie, i po tych walkach o charakterze czysto pościgowym cały pułk zgrupował się w okolicy Ryndziun w odwodzie 3-ej dywizji, ubezpieczając się w Wornianach dwiema kompanjami II bataljonu od zachodu przed stojącymi w pobliżu wojskami litewskimi.

Dnia 12 października 1920 r. nadeszła radosna wiadomość o zawieszeniu broni. 7-y pułk piechoty legjonów został skierowany do obszaru Swiranki — Kiemieliszki i osiągnął te miejscowości dnia 21 października. Stąd przeszedł niebawem do Podbrodzia, gdzie przez półtora roku pełnił zaszczytną służbę na straży tych rubieży Rzeczypospolitej.

Służba osłonowa na granicy polsko-litewskiej nie ogranicza się jedynie do zajmowania wyznaczonych przez wyższe dowództwo stanowisk. Po zakończeniu działań wojennych, wobec bliskiego ukończenia rokowań pokojowych w Rydze, pułk podejmuje tu cały szereg prac, zmierzających do jego przejścia w stan pokojowy, więc demobilizuje część starych żołnierzy i zapoczątkowuje bardzo wiele prac twórczych po wejściu w życie w całej armii nowej organizacji wojskowej, opartej na wzorach armii francuskiej.

Tu, w Podbrodziu, pułk przeżywa najpiękniejsze chwile swego pokojowego bytu, opromienione chwałą świetnych walk, stoczonych na polach Chyrowa, Inflant Polskich, Brzostowicy i innych.

\*

\*

\*

W kampanjach wojennych, toczonych w latach 1919 i 1920 r., 7-y pułk piechoty legjonów zdobył: 15 dział, 1 samolot, 1 pociąg pancerny, około 120 karabinów maszynowych, około 4000 jeńców, wiele taborów i innego materiału wojennego.

Liczne rozkazy pochwalne wyższych przełożonych utwierdziły pułk w przekonaniu, że spełnił święcie swój obowiązek i swoje zadanie wobec Ojczyzny.

Żołnierz 7-go pułku pamięta dobrze słowa rozkazu dowódcy 2-ej armii z dnia 17 października 1920 r., wydanego po zakończeniu działań wojennych do wszystkich podległych sobie dywizyj, w którym-to rozkazie gen. Śmigły-Rydz podkreśla i „niepohamowane uderzenie“ 3-ej dywizji na Brześć nad Bugiem i pościg tejże dywizji, „ściągającej na siebie coraz to nowe pułki bolszewickie“

i „rozpęd ofensywy, pozwalający jej w chwilowej defensywie kłaść przed sobą pokotem kilkurzędowe tyraljery dywizyj nieprzyjacielskich“.

Odchodzący z dywizji na wyższe stanowisko, gen. Berbecki w rozkazie swoim Nr. 117, wydanym w Staro-Święcianach dnia 5 października 1921 r., w następujących słowach pożegnalnych wyraził swe uznanie dla 7-go pułku:

„Żegnam gwardję dywizji — 7-y pułk piechoty legionów, ten, co pod Chyrowem, Fragą, nad Berezyną, pod Brześciem, w wypadzie na Żabinę, pod Brzostowicą znosił całe nieprzyjacielskie dywizje, który poszczególnymi bataljonami trwał w pierwszych miesiącach walk niepodległości Polski na wszystkich rubieżach Ojczyzny i ofiarnie ich bronił“.

Niechaj te słowa przełożonych, którzy widzieli żołnierza 7-go pułku legionów w tylu ciężkich pracach bojowych, będą dla wszystkich spadkobierców tradycji pułkowej bodźcem w codziennej żmudnej ich pracy pokojowej.

#### PULK OTRZYMUJE CHORĄGIEW.

Spółeczeństwo miasta i okolic Chełma jeszcze przed powrotem pułku do stałego garnizonu dało wyraz serdecznym swoim uczuciom dla żołnierza 7-go pułku piechoty legionów, o którym słyssało, że zwycięża i z dużem poświęceniem broni kraju nawet w najcięższej sytuacji. Wyrazem tych uczuć społeczeństwa chełmskiego do pułku było ofiarowanie mu przez Związek Ziemiań Ziemi Chełmskiej chorągwi, której pułk dotąd nie posiadał.

Uroczystość wręczenia chorągwi odbyła się w Podbrodziu dnia 21 września 1921 r. w rocznicę wielkiego boju pułku pod Brzostowicą. Na uroczystość, która długi czas pozostanie w pamięci obecnych wtedy w pułku żołnierzy, przybyli: gen. Berbecki, płk. Bończa-Uzdowski i delegacje oficerskie wszystkich pułków 3-ej dywizji legionów, zaś poświęcenia chorągwi dokonał ks. biskup Bandurski po płomiennem przemówieniu, nawołującym do równie ofiarnej pracy pokojowej dla dobra Ojczyzny.

Spółeczeństwo miasta Chełma i ziemi chełmskiej reprezentowali podczas uroczystości rodzice chrzestni chorągwi — pani Irena Iżycka i pan Wacław Rzewuski.

## ŚWIĘTO PUŁKOWE.

Dniem dorocznego święta pułku jest dzień 22 września — jako rocznica największego zwycięskiego boju pod Brzostowicą Wielką. Wybrano ten dzień również dlatego, że pułk, jako jednostka bojowa zespolonej już wtedy siły zbrojnej państwa, na polach Brzostowicy dał dowód swej tężyzny moralnej i wytrwania do ostatniego tchu na powierzonych mu stanowiskach w obronie granic Rzeczypospolitej.

---

## LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

### *Oficerowie:*

- |                                        |                               |
|----------------------------------------|-------------------------------|
| 1. ppor. Balcer Kazimierz Wiktor       | 8 por. Kostmanowicz Michał    |
| 2. ppor. Bohlman Artur                 | 9. ppor. Kożan Wacław         |
| 3. ppor. Brzeski Kazimierz             | 10. ppor. Mączyński Jan       |
| 4. ppor. Czerwiński Władysław          | 11. ppor. Monasterski Seweryn |
| 5. ppor. Fitzner Bolesław              | 12. ppor. Skoupe Edward       |
| 6. ppor. Kowalczyk Józef               | 13. ppor. Staszewicz Adolf    |
| 7. ppor. Kowalski-Wawrzysiak Bronisław | 14. ppor. Turewicz Tadeusz    |
|                                        | 15. kpt. Warchałowski Józef   |

### *Szeregowi:*

- |                                     |                                     |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. kpr. Abramowski Stanisław        | 26. szer. Ciosek Jan                |
| 2. kpr. Adamczyk Alfred             | 27. plut. Cygan Władysław           |
| 3. szer. Adamczyk Antoni            | 28. szer. Czaplicki Maciej          |
| 4. szer. Barski Bolesław            | 29. szer. Czernik Bolesław          |
| 5. plut. Bekisz Józef               | 30. st. szer. Czwarnowski Władysław |
| 6. st. szer. Betliński Józef        | 31. szer. Derlaczyński Henryk       |
| 7. szer. Berens Tadeusz             | 32. szer. Dobrzański Stanisław      |
| 8. szer. Bielecki Henryk            | 33. szer. Dobrzyński Antoni         |
| 9. szer. Bielecki Jan               | 34. szer. Dreikopel Kazimierz       |
| 10. st. szer. Bitdorf Seweryn       | 35. szer. Druż Leonard              |
| 11. kpr. Blaut Wincenty             | 36. szer. Dudziak Jan               |
| 12. szer. Blejwas Jakób             | 37. kpr. Dulemba Apolinary          |
| 13. szer. Bombolewski Piotr         | 38. sierż. Duraj Stanisław          |
| 14. kpr. Borkowski Franciszek       | 39. szer. Duszyński Ignacy          |
| 15. szer. Braufman Menasze          | 40. szer. Dymowski Józef            |
| 16. szer. Brdok Bronisław           | 41. szer. Dyrda Jan                 |
| 17. szer. Bryl Stanisław            | 42. szer. Dziubek Władysław         |
| 18. szer. Brzycki Jan               | 43. szer. Engel Izrael              |
| 19. szer. Buczek Franciszek         | 44. szer. Fijałkowski Stanisław     |
| 20. szer. Bzdak Stanisław           | 45. szer. Filipczak Józef           |
| 21. szer. Chałupa Wincenty          | 46. szer. Gała Jacenty              |
| 22. kpr. Chęciński Wacław           | 47. szer. Gałacki Hipolit           |
| 23. st. szer. Chmielewski Kazimierz | 48. szer. Galka Tomasz              |
| 24. sierż. Chodalski Eugenjusz      | 49. szer. Gencler Emil              |
| 25. plut. Cieśliński Władysław      | 50. st. szer. Głąb Jan              |

51. st. szer. Gołąb Piotr
52. plut. Gomuliński Bolesław
53. szer. Góra Jan
54. kpr. Gorczyński Czesław
55. szer. Gorczyński Walenty
56. szer. Grabowski Michał
57. szer. Grochowski Wiktor
58. st. szer. Groszewski Władysław
59. szer. Grudzielewicz Aleksander
60. szer. Grudziński Józef
61. szer. Grynszpan Kopel
62. szer. Horowicz Dawid
63. szer. Iwaniuk Jan
64. kpr. Jabłoński Teofil
65. szer. Jachimiak Antoni
66. st. szer. Jakubiec Adam
67. st. szer. Janicki Stanisław
68. szer. Janicki Wiktor
69. szer. Janiewicz Stanisław
70. szer. Janowicz Jan
71. st. szer. Jankowski Mieczysław
72. st. szer. Jasiński Michał
73. szer. Jasiński Stanisław
74. szer. Jonak Kazimierz
75. szer. Jugiewicz Władysław
76. kpr. Julkowski Makary
77. szer. Junak Jan
78. st. szer. Jurasz Karol
79. szer. Jurzysta Stanisław
80. szer. Kabat Franciszek
81. szer. Kalata Jan
82. szer. Kalpierz Paweł
83. kpr. Karcz Józef
84. szer. Kawecki Paweł
85. szer. Kierat Józef
86. szer. Kiwerski Teofil
87. sierż. Klukowski Franciszek
88. plut. Kluszczyński Roman
89. szer. Knapkiewicz Stefan
90. szer. Knaster Dawid
91. szer. Kobyliński Jan
92. szer. Kobyliński Szczepan
93. szer. Kociuba Jan
94. kpr. Konecki Mieczysław
95. plut. Konopka Stanisław
96. kpr. Kopeć Stanisław
97. szer. Korniluk Andrzej
98. st. szer. Korniluk Wojciech
99. szer. Korzeniowski Franciszek
100. szer. Kot Paweł
101. st. szer. Kotlicki Antoni
102. kpr. Kotowski Wacław
103. st. szer. Kowalczyk Jan
104. szer. Kowalczyk Wacław
105. szer. Kowalik Stanisław
106. szer. Kozaczuk Bazyli
107. szer. Kozerski Ludwik
108. szer. Koziej Jan
109. szer. Koziol Jan
110. st. szer. Kozubek Władysław
111. szer. Kramaczyk Stanisław
112. szer. Krasek Jan
113. szer. Krasucki Polikarp
114. szer. Krauze Marcin
115. szer. Krawczyk Bronisław
116. st. sierż. Królikowski Gabryel
117. kpr. Kryczka Michał
118. szer. Krysiak Stanisław
119. szer. Krystek Ludwik
120. kpr. Krzeczkowski Jan
121. kpr. Krzymiński Antoni
122. szer. Książek Henryk
123. szer. Kubiak Jan
124. szer. Kudrowicz Stanisław
125. szer. Kujawiak Józef
126. kpr. Kulawczyk Józef
127. szer. Kulesz Wacław
128. szer. Kulmiński Antoni
129. st. szer. Kupaniak Franciszek
130. szer. Kuras Kazimierz
131. szer. Kuskowski Mateusz
132. szer. Kuśmirowski Jan
133. kpr. Kuśpit Władysław
134. st. szer. Kuźmiński Julian
135. kpr. Kwiatuś Marjan
136. szer. Kwiecień Jan
137. st. szer. Lopraz Stanisław
138. szer. Laskowski Władysław
139. szer. Lejwoda Jan
140. st. szer. Lemański Jan
141. plut. Lengier Abraham
142. szer. Lewczuk Władysław
143. kpr. Lipiński Franciszek
144. szer. Lobeczek Wawrzyniec
145. szer. Luty Wincenty
146. plut. Łabaczewski Stanisław

147. szer. Łaszcz Eugenjusz
148. szer. Łość Władysław
149. szer. Łubkowski Wiktor
150. szer. Łuszcowski Stanisław
151. kpr. Macioch Mieczysław
152. szer. Majewski Henryk
153. szer. Małolepszy Aleksander
154. szer. Małyńka Jan
155. szer. Mandel Fajwel
156. szer. Marczuch Józef
157. plut. Marczyński Stanisław
158. st. szer. Mateja Franciszek
159. szer. Matyjaszczyk Stanisław
160. kpr. Mazur Jan
161. st. szer. Mazur Stanisław
162. szer. Mazurek Jan
163. kpr. Michalewski Antoni
164. szer. Michalski Stefan
165. sierż. Mik Bazyli
166. szer. Milczewski Władysław
167. szer. Milewski Ksawery
168. szer. Miłobędzki Michał
169. sierż. Młynarczyk Stanisław
170. szer. Mokrzycki Roman
171. szer. Montek Walenty
172. szer. Mordzel Antoni
173. st. szer. Moszczyński Józef
174. szer. Muszyński Stanisław
175. szer. Napieraj Jan
176. szer. Nesterowicz Józef
177. szer. Nowakowski Ignacy
178. szer. Nowicki Stanisław
179. szer. Nowicki Władysław
180. szer. Nurzyński Władysław
181. szer. Ogorzałek Jerzy
182. kpr. Orłowski Stefan
183. st. szer. Olencki Stefan
184. st. szer. Okucki Stefan
185. szer. Oszczyzna Józef
186. szer. Pacer Fryderyk
187. szer. Paciorek Stanisław
188. szer. Palica Stanisław
189. st. szer. Paszak Jan
190. st. szer. Pastewka Franciszek
191. szer. Pietrzak Wacław
192. st. szer. Pilarski Lucjan
193. sierż. Piątek Stanisław
194. szer. Piwek Jan
195. szer. Piwowarek Józef
196. szer. Podkościelny Jan
197. szer. Polesiak Stanisław
198. szer. Popłoński Stanisław
199. szer. Powązka Józef
200. szer. Prociuk Jan
201. szer. Przeździecki Henryk
202. szer. Przygaliński Stanisław
203. st. szer. Ptak Władysław
204. kpr. Puchalski Konstanty
205. szer. Radecki Seweryn
206. szer. Rapszyk Wilhelm
207. szer. Radziszewski Stefan
208. szer. Ratajczyk Walenty
209. szer. Rogala Abram
210. pchor. Rojewski Jan Józef
211. szer. Rójewski
212. szer. Rusek Władysław
213. szer. Rudka Antoni
214. szer. Ruśniak Ignacy
215. szer. Rybczyński Józef
216. szer. Rzemieniecki Antoni
217. st. szer. Sabela Zygmunt
218. szer. Samulnik Feliks
219. kpr. Siewielec Józef
220. szer. Sikorski Stanisław
221. szer. Siwak Mordko
222. szer. Sobeczek Wawrzyniec
223. st. szer. Sokołowski Lucjan
224. st. szer. Sowiński Edmund
225. szer. Stachyra Jan
226. szer. Stawski Jan
227. szer. Sefański Józef
228. plut. Stelmach Stefan
229. kpr. Stępień Nikodem
230. st. szer. Solarski Józef
231. szer. Świnecki Jan
232. szer. Świątnicki Stanisław
233. szer. Szambela Antoni
234. szer. Szewczyk Feliks
235. szer. Szpuga Jan
236. szer. Szwarec Leopold
237. szer. Szymczak Stefan
238. szer. Ślupski Jan
239. kpr. Tańcula Feliks
240. szer. Tchórzewski Stefan
241. szer. Tenenbaum Abram
242. szer. Tomaszewski Stanisław

- |                                         |                                      |
|-----------------------------------------|--------------------------------------|
| 243. szer. Trela Jan                    | 259. kpr. Wodzyński Jan              |
| 244. st. szer. Trzmielewski Jan         | 260. plut. Wojciechowski Franciszek  |
| 245. st. szer. Turkiewicz Edward Ludwik | 261. szer. Wreğa Ignacy              |
| 246. st. szer. Tutaj Grzegorz           | 262. st. szer. Wróbel Wincenty       |
| 247. szer. Ujec Mikołaj                 | 263. st. szer. Wróblewski Edward     |
| 248. kpr. Wachtel Michał                | 264. szer. Wysokiński Michał         |
| 249. szer. Walczuk Aleksander           | 265. st. szer. Wyszomirski Michał    |
| 250. st. szer. Woroniecki Wacław        | 266. szer. Zagdański Władysław       |
| 251. szer. Wentland Robert              | 267. szer. Zajdenfeld Abram          |
| 252. sierż. Węglarz Antoni              | 268. szer. Zajkowski Bronisław       |
| 253. szer. Wiciński Roman               | 269. st. szer. Zawadziński Stanisław |
| 254. st. szer. Wieczorek Wincenty       | 270. kpr. Zientowski Ignacy          |
| 255. szer. Wilczewski Władysław         | 271. st. szer. Zięba Jan             |
| 256. szer. Witecki Stanisław            | 272. szer. Zduński Władysław         |
| 257. kpr. Witek Stefan                  | 273. sierż. Zygmanski Grzegorz       |
| 258. szer. Wnuk Michał                  | 274. szer. Żórawek Stanisław         |
|                                         | 275. st. szer. Żołądek Władysław     |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM  
ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI V-ej KLASY.

Za męstwo na polu bitwy w obronie granic Ojczyzny zostali przez Naczelnego Wodza odznaczeni srebrnym krzyżem orderu wojennego „*virtuti militari*” następujący oficerowie i szeregowi 7-go pułku piechoty legjonów:

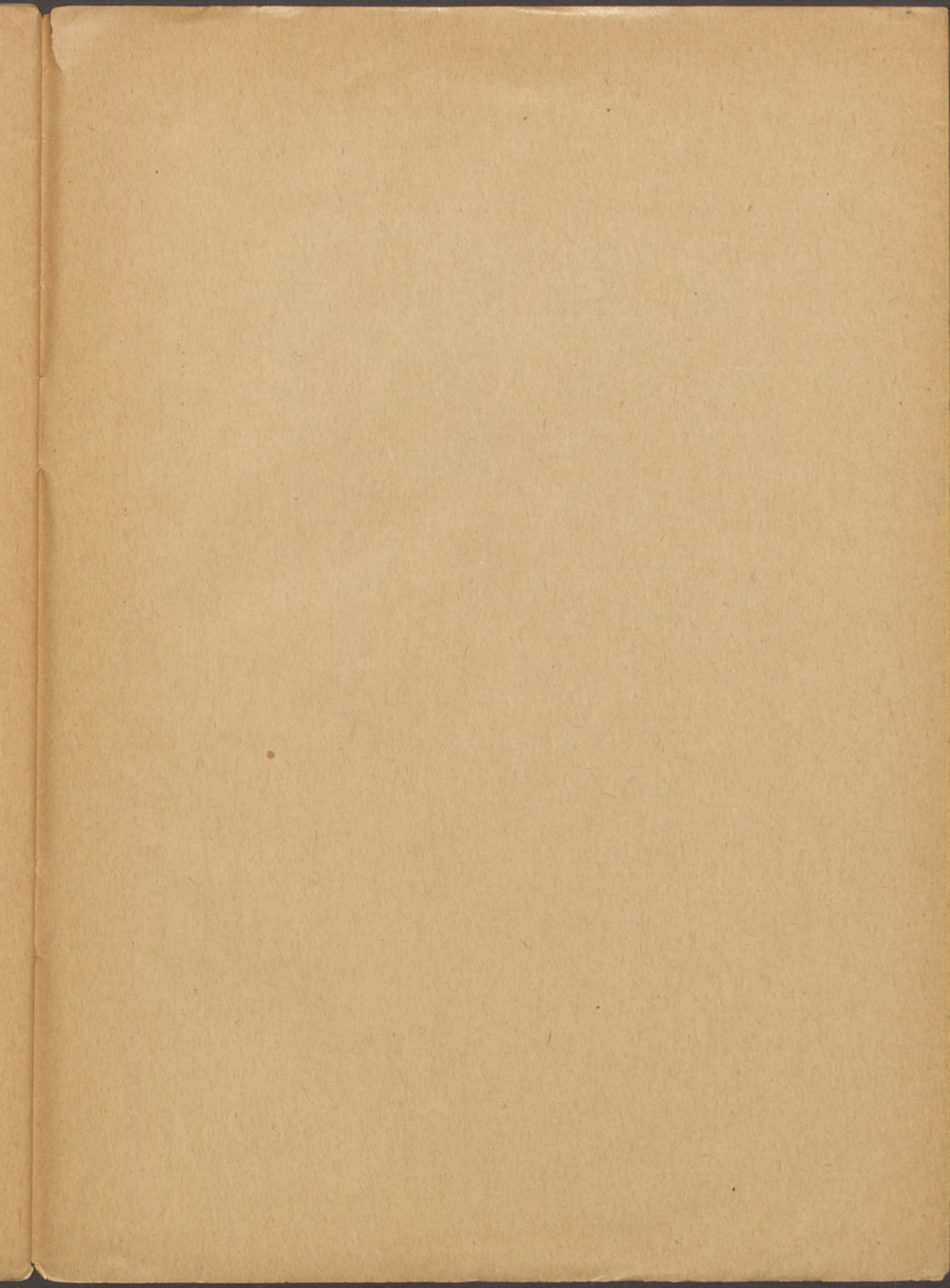
- |                                         |                                    |
|-----------------------------------------|------------------------------------|
| 1. st. sierż. Balcerzak Józef           | 22. kpt. Kramarczyk Jerzy          |
| 2. lkpt. Bohusz-Zończyk Józef           | 23. sierż. Król Franciszek         |
| 3. st. sierż. Boksa Szczepan            | 24. pplk. Maćkowski Zdzisław       |
| 4. sierż. Boliński Gustaw               | 25. por. Markiewicz Ferdynand      |
| 5. kpr. Brzozowski Tomasz               | 26. st. sierż. Marzec Bolesław     |
| 6. por. Cwenarski Zygmunt               | 27. ś. p. ppor. Mączyński Jan      |
| 7. kpt. Czachowski Witold               | 28. kpt. Michnowicz Jan            |
| 8. ś. p. st. szer. Czarnowski Władysław | 29. ś. p. sierż. Mik Bazyli        |
| 9. lkpt. dr. Daniec Bronisław           | 30. ś. p. kpt. Monasterski Seweryn |
| 10. lkpt. Dorobczyński Bronisław        | 31. kpt. Niemiec-Moroński Jan      |
| 11. st. sierż. Fink Józef               | 32. por. Pruszkowski Kazimierz     |
| 12. sierż. Franczyk Andrzej             | 33. kpr. Pyra Władysław            |
| 13. st. sierż. Głowacki Kazimierz       | 34. plut. Schmalenberg Henryk      |
| 14. sierż. Górniak Jan                  | 35. por. Sikorski Bronisław        |
| 15. por. Hajduk Paweł                   | 36. chor. Smolarek Stanisław       |
| 16. por. Jakubowski Tadeusz             | 37. plut. Sosnowski Stanisław      |
| 17. sierż. Karpala Stanisław            | 38. st. sierż. Stanecki Józef      |
| 18. kpt. Kominkowski Kazimierz          | 39. ś. p. por. Staszkievicz Adolf  |
| 19. kpr. Koczarski Wiktor               | 40. st. sierż. Stępień Stefan      |
| 20. ppor. Kosiński Stanisław            | 41. st. szer. Sułowski Jan         |
| 21. ś. p. mjr. Kostmanowicz Michał      | 42. st. sierż. Tomczak Franciszek  |
|                                         | 43. ś. p. kpt. Warchałowski Józef  |

44. ś. p. st. szer. Woroniecki Wacław    46. por. Zalewski Marcin  
45. por. Zając Stefan                      47. mjr. Zientarski Jan

*Krzyżem walecznych* zostało odznaczonych 460 oficerów i szeregowych.

W tej liczbie było odznaczonych 28 — czterokrotnie, 26 — trzykrotnie, 69 — dwukrotnie.





Biblioteka Główna UMK



300022318035

15-

B Nr 071009

293792

293792

